



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom  
miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

**CENA PRZEMUMERATY**  
za miejscowych i zamiejscowych:  
Rocznie Rb. 6.—  
Półrocznie " 3.—  
Kwartalnie " 1.50  
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II M 88, telefonu Nr 267, skrytka pocztowa Nr 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.  
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.  
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedzielę i święta do godz. 11-jej rano. Ekspozyt bez zastrzeżenia nie wstawiają się.  
Pracownicy i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

**CENA OGŁOSZENIA:**  
Za jeden wiersz lub jego miejsce na pierwszej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.  
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.  
Nadsyłane za wiersz 50 kop.  
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wiersz

## Reprezentantem

„GONIEC Częstochowski” na **SOSNOWIEC** i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest

**Wacław Badurski**

(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

## Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szanownych Czynowników o łaskawe uregulowanie prenumeraty na „Goniec częstochowski” za miesiąc i kwartał bieżący, gdyż potrzebne nam to do unormowania nakładu pisma.

Administracja

„Goniec częstochowski”.

## Kalendarzyk.

D. 23 Stycznia.

*Święta chrześcijańskie:* dziś Idefonsa B., jutro Tymoteusza BM.  
*Święta słowiańskie:* dziś Wroclawia, jutro Chwaliboga.  
*Wśród święta:* godz. 8 m. 02, zachód godz. 4 m. 20.  
*Daty historyczne:* 1509. Przymierze Polski z Moskwą w Wilnie.—

## Walka z polską prasą.

W walce z ludnością polską prokuratorzy i sędziowie pruscy nie postępują jednolicie. Jedni wychodzą z zasady, że należy w każdym wypadku karać oskarżonych o przestępstwa prasowe redaktorów więzieniem, aby ich odstraszyć od dalszego krytykowania i zwalczania polityki rządu i jej wykonawców. Inni znów są zdania, że przez to tworzy się niepożądanie „męczenników”, a niczego się nie osiągnie, bo skazany zaraz znajdzie następcę, że przeto większą jest dla państwa korzyścią, jeżeli wymierza się redaktorom wyrokie grzywny. Te bowiem spadają nie tyle na redaktorów, ile na tych, którzy lożą pieniądze na wydawnictwo niebezpiecznych dla państwa pism polskich, a zatem na „głównych winowajców”. Nadto przez to skuteczniej niż przez kary więzienne podcina się byt polskiej prasy. Rozumowania takie wypowiadają prokuratorzy i sędziowie pruscy zupełnie otwarcie podczas dotyczących rozpraw.

Obecnie w walce, ze strajkiem szkolnym, sady pruskie, jak się zdaje, kierują się głównie tą drugą metodą, przeważnie bowiem nakładają na redaktorów ogromne wprost grzywny. — W tych dniach, jak już wiadomo z depeszy dzisiejszej, skazano znów redaktora „Przewodnika katolickiego”, ks. szambelana Kłosa, na 1,100 marek grzywny.

Pismo to jest obecnie najpoczytniejszym organem w Zaborze pruskim, liczy bowiem, około 40,000 abonentów. Założone ono zostało przed kilkunastu laty przez śp. ks. arcybiskupa Stabilewskiego, celem paraliżowania wpływu niezależnej prasy ludowej w ówczesnej walce między „partją dworską” a ludową partją antygodową. Niezmiernie niska cena prenumeraty, wytrawne pióro ks. Kłosa i poparcie ze strony duchowieństwa zdobyły pismu temu nlebywały

nawet w Poznaniu w takiej liczbie zastęp abonentów. Dzięki atoli systemowi pruskiemu, który rozwał rychło wszelkie mrzonki ugodowe, i ten organ ludowy już od szeregu lat stracił zupełnie pierwotny swój charakter i stał się także rozsądnikiem gorącego poczucia narodowego wśród ludu. A dziś, oto jego redaktor, uważany dawniej za poplecznika kierunku ugodowego, wraz z innymi zasiada na ławie oskarżonych i ponosi kary. Niema ztego, co by na dobre nie wyszło.

„Przewodnikowi Katolickiemu”, materialnie dobrze ufundowanemu, ta kara zapewne nie bardzo zaszkodzi, mne atoli pisma, wydawane przez ludzi niezamożnych, mogą być przez takie obrzytnie grzywny wprost zachwiane w swej egzystencji. Jeżeli zaś tak dalej pójdzie, rząd pruski wyścieśnie z biednej, przesiadawanej na każdym kroku prasy polskiej tytułem kar conajmniej kilkadziesiąt tysięcy marek. Dotychczas już grzywny, na które skazano „Dziennik Poznański”, „Goniec Wielkopolski”, „Postęp”, „Rzycajela Ludu”, „Pracę”, „Lecha”, „Gazetę Kościuszką”, kilka pism śląskich i zachodnio-pruskich, dochodzą conajmniej — wraz z kosztami — do 6,000 marek, a przecież większa część procesów prasowych nie jest jeszcze rozstrzygnięta!

Nie wątpimy, że społeczeństwo polskie w zaborze pruskim, nie omissza poprzez swej prasy w tej ciężkiej walce, że przesładowany przez rząd pruski pismom upaść nie da, lecz żyć wypada, ażeby także ludzie zamożni w innych zaborach, poczuli się do obowiązku niesienia pomocy zagrożonym placówkom narodowym. Prasa polska, zwłaszcza ludowa w dzielnicach polskich pod rządem pruskim, położyła wprost obrzytnie zasługi, około utrzymania tam polskiego stanu posiadania. Wyłączenie polskim pismom na Śląsku zawdzięczać należy odzyskanie dla polskości zapomnianego przez całe wieki, przeszło milionowego odtau ludu polskiego. Jeżeli więc teraz rząd pruski podwaja swoje brutalne wysiłki, ażeby prasę tę zniszczyć — jest rzeczą całego narodu polskiego odczuć opieką tych, którzy jako redaktorzy i wydawcy pism tamtejszych, poświęcają zdrowie i mienie swoje w obronie świętej naszej sprawy narodowej.

## Czy Sosnowiec jest miastem?

Takie pytanie rodzi się u każdego przeciętnego śmiertelnika, nawet krótkowidza, który, chociażby tylko zdaleka, zbadal jego charakter.

Dla tych, którzy przyzwyczaili się do wsi Sosnowcem zwanej, jest on dzisiaj miastem, gdyż posiada domy wspaniałe, aleje, wystawy sklepowe, hotele „biurowo-sporządzone”, restauracje dla inteligentów, palnawę kapeluszonej damy z „półświatka”. Do biota pokolana oddawna oni przywykli.

Z punktu atoli ekonomicznego widzenia, ta wieś Sosnowiec, przemianowana niedawno na miasto kosztem tyłu zabiegów, długoletnich starań, „nieujawnionych” kosztów, działalności różnych „słnych pieców” winna dziś, już choćby ze względu na blizkie „zakazane” jej położenie w sąsiedztwie granic dwóch zaprzyjaźnionych, czy „nieprzyjaźnych” (wszystko jedno) państw, stać się dotąd miastem kulturalnym i pozującym na cokolwiek europejskie.

Tymczasem nosi charakter wsi, w której „ktos” postawił „szereg kamienie”.

Na dowód tego niech posłuży referat inżyniera miasta Sosnowca p. Pomianowskiego przedstawiony zarządowi miejskiemu, ujawniający namacalne braki do uznania Sosnowca miastem w życiu cywilnym.

Trześć jego brami mniej więcej:

1). Plac p. Turskiego, położony w środowisku zabudowanym drewnianymi budami, przed którymi nie istnieją trotuary ani rynsztoki, posiada niemożliwą komunikację, piesza bowiem po jednej stronie jest niemożliwa, dostanie się zaś do wnętrza budek naraża ludzi na przejechanie, a conajmniej na obrzyżanie błotem.

Proponuje więc inżynier miejski magistratowi, by nabył plac od p. Turskiego, urządził na nim skwer i wybudował odpowiednią halę dla sprzedaży owoców.

2). Za stacją drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej jest rampa dla wyładunku bydła. Droga prowadząca do tej rampy, przechodząca przez terytorium tejże kolei, znajduje się w opanakany stanie, należałoby więc, aby dyrekcja kolei zabrukowała ją.

3). Sosnowiec pod względem porządku znajduje się w stosunku do innych miast na najniższym poziomie niezależnie od pory roku.

W każdym innym mieście ulice i trotuary są odpowiednio utrzymane, w porze letniej zamiatane, polewane ulice i czyszczone rynsztoki. W Sosnowcu dzieje się zupełnie inaczej: ulice i trotuary nie zamiatane ani polewane, rynsztoki nie czyszczone, a w zimie śnieg na ulicach leży tak długo, dopóki go ciepło nie stopi, co zgubnie oddziałują na bruk. Na trotuarach ślizgawica, że ludzie nogi łamią, właściciele bowiem domów nietylko, że nie każą usuwać śniegu, ale nawet nie raczą posypać ich piaskiem dla bezpieczeństwa przechodniów. Cóż tu dopiero mówić o ulicy; tam zwąży śniegu leżą takie, że koła u wozów w nich się kryją. Przejście z jednego trotuaru na drugi jest połączone z karkołemmi skokami. Śnieg z dachów zwała się samowolnie na głowy przechodniów, a właściciele nie są świadomi tego, że leżący długo śnieg psuje dachy.

Wobec tego magistrat, jako instytucja zarządzająca miastem, obowiązany głębiej wejść w porządku „miejskie i wydać odnośne rozporządzenie.

4). Most taryfowy na rzecze Czarna Przemsa znajdujący się na ul. Szenowskiej, należący do T-wa hr. Renard, jest za wązki i za słaby, przeto należałoby go zastąpić nowym szerszym. Jak wiemy, przejeżdżający placą mostowe i to jest dochód T-wa hr. Renard, z czego miasto absolutnie nie ma, ponieważ dochód z mostowego wynosi rocznie przeszło tysiąc rubli, więc magistrat budując most nowy (na miejsce starego) mógłby nadal (po wybudowaniu mostu) pobierać mostowe, a przez kilka lat koszt budowy mostu, miasto miałoby zwrócić.

5). Ulica Staro-Sosnowiecka od ul. Głównej do Teatralnej jest zaprojektowana w r. b. do zabrukowania. Ulica ta jest główną arterią kołową między Werkiem miłowickim a Ściecami, ruch kołowy jest bardzo duży, tymczasem sama ulica jest zbyt wązka, aby w zupełności odpowiadała swemu przeznaczeniu. (Wiadomem jest, że bruki ulegają przegzemu zepsuciu, na wązkiej ulicy, aniżeli na szerszej).

Pożądanem by było, aby magistrat przed przystąpieniem zabrukowania tejże ulicy zwrócił się do dyrekcji kolei W.W. i do p. Dietla (który jest jednocześnie radnym miasta) z prośbą o odsunięcie parkanów przy swoich nieruchomościach tak, aby ulice rozszerzyć do szerokości takiej, jak ulica Staro-Sosnowiecka za przejazdem.

6). Ulica Główna poczynając od biura zarządu Towarzystwa Sosnowickiego aż do nowo-wybudowanej cerkwi robi wrażenie węża, tak czysto zmienia linie kierunku.

Inżynier miasta przedstawił magistratowi projekt wyprostowania tejże ulicy. Koszt wyregulowania ulicy prawie że żaden, trochę dobrej chęci, poczucia obywatelskiego i nie więcej.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, okazy, roboty przy budowach kociotów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa, wchodzące, od najwycyżniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic. Wykonuje prace przy malowaniu i dekoracji domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztalerskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, wstawiając, transport i kosztorys na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-KamienniarSKI  
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,  
Al. Aleja III dom maszyn.

Po obu stronach ulicy Głównej od wyżej wymienionego punktu gruntu należą do Towarzystwa Sosnowieckiego, przeprowadzając ulicę w prostym kierunku. Magistrat zabiera część placu T-wa Sosnowieckiego z jednej strony pod ulicę, a T-wa Sosn. grunt Starej ulicy wciążyłoby do placu położonego z drugiej strony ul. Dla wygody ogólnej robotników zamieszkających w Sielcu i Sroduli, którzy pracują w Pogoni i odwrotnie, zmuszonych nadrabiać drogę, na co traca dużo czasu, należałoby magistratowi zwrócić się do p. Najgebauera z propozycją ustąpienia wzdłuż swojej nieruchomości pasa gruntu w kierunku ul. Wodnej do rzeki, przez którą, kosztem magistratu, zostałby wybudowany drewniany most tylko dla przejścia, a tym sposobem zostałaby połączona Nowa-Pogon z Sielcem, krótszą drogą.

Oto, co trzeba zrobić, choćby tymczasem, aby usprawiedliwić nazwę miasta Sosnowcu.

## Z pism i gazet.

— P. t., „Pamiętna rocznica” czytamy we wczorajszym „Gońcu porannym”:

Upływa dziś czterdzieści cztery lata od pamiętnego dnia, stanowiącego punkt zwrotny w dziejach najliczniejszej części naszego narodu. W dniu 22 stycznia 1863 r. ukazała się odezwa komitetu centralnego, który, przybrawszy nazwę „Tymczasowego Rządu Narodowego”, ogłosił powstanie. Czterdzieści i cztery lata mijają dziś od owego dziejowej doniosłości wypadku, który rozpoczął nowy krwawy okres w dziejach naszego narodu, stanowiący nowy długi etap w martyrologii narodu.

Wzywała ona do powstania i ogłaszała „wszystkich synów” Polski, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu”, wolnymi i równymi obywatelami kraju i ziemi, posiadana przez lud na prawach czynszu lub pańszczyzny, za bezwarunkową od tej chwili jego własność i dziedzictwo wieczyste, przyczem wynagrodzenie za nią mieli otrzymać właściciele poszkodowani z przyszłych funduszy państwowych.

Rozpoczęła się długa, krwawa, rozpaczliwa, beznadziejna walka, a potem okres klęsk narodowych i męczeństwa.

Nie będziemy szczegółowiej przypominali tych smutnych, a jednak pełnych epizodów bohaterstwa i szczytnego poświęcenia dzieł. W pole wystąpiło zaledwie 10,000 ludzi, źle uzbrojonych, mających przed sobą armię regularną, zaopatrzoną w znaczną ilość armat, prowadzoną przez wyćwiczoną wojskową dowódców, liczącą przeszło 80,000 ludzi. Ruchowi zaś brakowało nawet zasobów materialnych.

Po nieudatnem wystąpieniu w charakterze dyktatora Ludwika Mirosławskiego, poopuszczeniu takiegoż stanowiska przez Langiewicza, tliło się jeszcze zarzewie ruchu czas jakiś: nadzieje interwencji zagranicznej zawiody częste dyplomatyczne manifestacje przebrzmiały bez skutku i wreszcie, jak widomy znak zwycięstwa rządu nad powstaniem, stracenie w cytadeli warszawskiej pięciu wybitnych przewodów ruchu i ostatnich domniemyanych przedstawicieli Rządu Narodowego: Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego, Jana Jeziorańskiego i Romualda Traugutta (5 sierpnia 1864 r.) zakończyło krwawą tragedję.

Nastąpiło wyczerpanie ogólne i rozczarowanie, a rząd zastosował względem polaków system nadzwyczajnych represji. Zdawało się, naród zamiera. Ale narody, mające ideę przewodnią, nie nikną. Po 40-u latach naród oknął się, pokazał, że żyje, chce żyć i rządzić się samodzielnie.

Naród skupił się na nowo pod hasłem autonomii prawnopolitycznej i stara się wcielić je w czyn, wie bowiem że wówczas tylko będzie możliwy normalny jego rozwój.

## Przed wyborami.

Prezesem gubernialnego zjazdu wyborczego w gub. Piotrkowskiej mianowany został prezes dyrekcji szeregowej Tow. Kred. ziemskiego, p. Zygmunt Pionozyski, zastępca zaś prezesa p. Andrzej Biesiecki.

Według Agencji petersburskiej, w pow. aschabadzkim i tedzeńskim odbyły się pierwsze wybory do Dumy.

Pierwszym wyborcą obrany został w powiecie aschabadzkim — członek stowarzyszenia K. D., rosnjanin, inżynier. W pow. tedzeńskim

— na 22 wyborców obrano 16 przedstawicieli partii lewicy.

Zapowiedź tedy jest taka, że pierwszyposeł w państwie należąc będzie do opozycji.

Dnia 19 stycznia r. b. ukonstytuował się w Warszawie żydowski komitet dla współdziałania z komitetem centralnym trzech zjednoczonych stronnictw, stojących na gruncie narodowym.

Do komitetu tego, którego skład ma być jeszcze zwiekszony, weszli przedstawiciele różnych sfer ludności żydowskiej, a mianowicie pp.:

Aron Aronson, adw. Juljusz Benzef, Gustaw Bergson, Matjas Berson, Jan Berson, Edward Berson, Mikołaj Brauman, inż. Juljusz Eiger, inż. Bronisław Eiger, Anastazy Erlich, dr. Stanisław Erlich, Zenon Festenstadt, dr. Izidor Frenkiel, dr. Ludwik Guranowski, Adolf Gurewicz, Marcin Ginsberg, Izrael Halber, inż. Henryk Hopfenblum, Bernard Hollenderski, Daniel Kaizerstein, Leopold Kon, Józef Kernbaum, Józef Kroll, Michał Kroll, dr. Ludwik Krauze, dr. Adam Lande, Szymon Lande, Paweł Meyzner, Jerzy Meyer, dr. Antoni Natanson, inż. Edward Natanson, Józef Natanson, Stanisław Natanson, dr. Henryk Nusbaum, Szymon Neuman, Adolf Peretz, Leopold Peretz, Dawid Pempser, Dawid Przewerski, inż. Maurycy Przewerski, Wincenty Przewerski, Jakób Przewerski, Bernard Poznański, Michał Róg, Maurycy Rotmil, Samuel Silberstein, adw. Szymon Sonnenberg, dr. Jakób Szawajcer, Henryk Welt i Jerzy Wolanowski.

Z Mławy piszą do „Przełomu”:

W dn. 17 bm. odbyło się w Mławie przedwyboreczne zgromadzenie w celu utworzenia powiatowego komitetu wyborczego. Gdy jeden z mówców wyjaśnił zebrany, jakie znaczenie ma dokonana koncentracja stronnictw oraz komitet centralny wyborczy, postawiono na porządku dziennym pytanie, czy wybory uznają powagę komitetu centralnego. Opozycja znalazła się najniepodszywaniej w osobie księdza Grochowskiego, który nawoływał zebranych, aby komitetu centralnego nie słuchać, bo w koncentracji, a zatem i w komitecie bierze udział Polska Partja Postępowa, która, jak wszystkim wiadomo, składa się z samych żydów i chce żydów na posłów przeprowadzić. Według słów ks. Grochowskiego, w komitecie centralnym także żydzi przeważają i dlatego słuchać komitetu nie należy. Całe przemówienie ks. Grochowskiego było namiętną wycieczką przeciw żydom i PPP.

Przypadkowo obecny jeden z członków z centralnego komitetu wyborczego wyjaśnił zebranym całą kłamliwość zarzutów ks. Grochowskiego, nie przekonano to jednak obecnych, którzy głośnymi okrzykami dawali swym antysemitickim uczuciom, tak niewłaściwie przez ks. Grochowskiego podnieconym.

Dopiero przemówienie ks. Nadratowskiego, który w imię miłości chrześcijańskiej nawoływał do zgody, uspokoiło obecnych o tyle, że można było w dalszym ciągu obradować.

Zabrał głos proboszcz z Wyszyny ks. Brzeski, mający dużą powagę wśród okolicznych mieszkańców i w pięknym przemówieniu odparł zarzuty ks. Grochowskiego, wykazując ich bepodstawność oraz nawołując do zgody i jedności.

Przemówienia odniosły pożądaný skutek i ks. Grochowski, widząc, że traci grunt pod nogami, wyszedł.

W rezultacie zgromadzeni zdecydowali uznać powagę centralnego komitetu i wybrali miejscowy komitet powiatowy.

## O bibliotekę dla Polaków w Kanadzie.

Otrzymałmisy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wzrastający silnie w naszym mieście i okolicy napływ polaków z wszystkich okolic, daje namamozność rozpoczęcia kulturalnej pracy między rodakami, którzy z najmniejszych powodów dobrowolnie, lub z musu tutaj przyjeżdżali.

Emigranci rekrutują się wyłącznie ze sfer rzemieślniczych, wyrobniczych i włóscian bezrolnych.

Praca nad rozwojem intelektualnym i uświadamianiem jest nader trudna, gdyż na sporą względnie liczbę polaków jest zaledwie trzech inteligentów, którzy tą trudną, acz mogącą być owocną w skutkach, pracę podjąć są w stanie.

Tygodnik nasz, który obecnie stałby deficyt wykazując, zaczyna sobie jednak coraz więcej uznania i prenumeratorów, materiał więc

o życiu w Polsce jest nam nader niezbędnym.

Celem niniejszego listu jest prośba o zamianę gazety naszej w Wasze poczytne pismo, któreby nam ułatwiało informowanie czytelników o stanie rzeczy w kraju i zarazem zapewniło korzystnie powstałą czytelnię.

O ile możliwem byłoby przysyłanie nam od czasu do czasu książek, które Sz. Redakcja Wasza, jako egzemplarze do sprawozdań otrzymuje, to moglibymy zorganizować zainicjowaną przy tutej obecnie powstałym klubie biblioteką.

Zorganizowanie i rozwinięcie umysłowych mieszkańców tutaj Polaków ma na celu zarówno pozyskanie uznania wpływów i dobrego imienia dla polaków w Kanadzie, czego na nieszczęście brak w Stanach Zjednoczonych, jak również wyrobienie obywateli, którzyby po powrocie do kraju mogli z korzyścią pracować.

Zechciej Sz. Redaktorze w swem piśmie umieścić prośbę mieszkańców w Winnipeg Polaków do swych współbraci, aby zbytczenie i bez korzyści leżące w niejednym domu książki zechcieli przysłać pod adresem naszej gazety wprost, lub za Twem łaskawem pośrednictwem.

Nieznając tytułów i adresów wychodzących teraz w kraju dzienników i tygodników, uprzejmie prosimy o zwrócenie tej prośby naszej i do nich, lub podanie nam ich tytułów i adresów.

Licząc, że prośba ta gorąca uwzględniona zostanie, z góry zasłaniam serdeczne słowa podziękii w imieniu grupujących się koło gazety polskiej polaków.

Z prawdziwym szacunkiem  
„Gazeta Polska” w Winnipeg.  
(Canada and United States).

## Do robotników!

Wczoraj, ku wielkiej boleści ludzi prawdziwie miłujących braci swoich, wskutek fałszywego pojmowania prawdziwych zadań partyjnych, zapomniano o miłości bratniej, o solidarności robotniczej, natomiast wypełzły, niby jadowite gady, najniższe namiętności i zawrzały ponizające oraz hańbiące instynkty, po to tylko, aby padło kilka ofiar z rąk bratobójczych.

Kto temu winien — nie czas dochodzić, niech winowajcom ich sumienia własne do końca życia czynią wyrzuty za krew przelaną; my zwracamy się do Was, Robotnicy częstochowscy, z pytaniem, azaliście synami Kaina, że brat na brata nastaje, brat brata zabija?

Czy godzi się, abyście jedni przeciwko drugim stawali z bronią, czy kolem w ręku?

Czy zastanawialiście się nad tem, że stając w ten sposób przeciwko sobie, popełniacie kilka zbrodni razem, bo godzicie na życie człowieka, godzicie na życie brata, godzicie wreszcie na życie ojców rodzin, żywicieli kilkorga nieraz dźwiaty.

Stajecie się więc mordercami, czego hańba spada nie tylko na was, ale i na całe wasze partie!

Po co to czynicie? Czy gwałtem doprowadził kto do czego, czy nie walczyacie o to, aby nie było gwałtów, czy nie chodzi wam o to, aby ludzie drogą wymiany słów rozumnych mogli ze sobą przyjść do ładu?

Walczymy przecież wszyscy o to, więc nie wolno nam tworzyć bojówek na siebie samych, nie wolno nam ginąć z rąk bratnich!

Robotnicy! Wszak zarówno ci, którzy należą do takiej partji, jak i ci, którzy tworzą inną partję — jeden los podzielenia: wszyscy jesteście robotnikami, wszyscy członkami jednego narodu, wszyscy dziećmi jednej matki — Polski! Azaliż nie jest waszym obowiązkiem żyć w zgodzie ze sobą, ustąpić jeden drugiemu lub wyperśwadować łagodnie to, co za złe uważacie?

Mamy obecnie czasy, w których wszyscy są podrażnieni, ale jednemu mniej, drugiemu więcej. Ci, którzy są więcej podrażnieni, to ludzie, których mniej podrażnieni za chorych uważać powinni i jako z takimi winni postępować, ale nie brać ich za wrogów, gdyż po wyzdrowieniu, kiedy czasy normalne nastaną, będą z nich



tacy, jak wszyscy. Czy strzela kto do chorego? Nigdy! choćby on był najwięcej obłąkanym, czy ni mu się jaknajwiększe ustępstwa.

Historja dzisiejsze walki bratobójcze zapisze na czarnej kartce, a nazwiska bratobójców wyrzeje na wieczne polebanienie i na wstyd przed potomnymi, tembardziej, że z owych walk nie nikomu nie przyjdzie, przeciwnie wysławiają się już z nas, że nie potrzeba nas tępić, bo się sami wytępiły.

Wytepiłymi i zniszawidzimy, gdy brauning rozstrzygać będzie jakiekolwiek nasze spory. Robotnicy! Patrzcie na Łódź, do jakiej potworności tam walki bratobójcze doprowadziły, czyż one nie osłabiły i nie osłabiają sprawy robotniczej, czyż nie bolejecie wy sami nad tą niedolą, czyż nie spieszycie braciom waszym z pomocą?

Też posiadamy wasze długie listy składek, w których część krwawie swojej oddajecie, aby pomódz nieszczęśliwym i zapobiedz skutkom nędzy. Świadczy to o szlachetności uczuć waszych i solidarności, tej jedynej obecnie sile waszej—i wy stajecie do walki bratobójczej?

Porzućcie swary, nie wiercie ciemnym duchom, które was do walki z braćmi podniecają, pamiętajcie, że miłością Chrystus świat zawojował, że wielka zasada Chrystusowa, do której nie dorosiliśmy, ale do której w pochodzie cywilizacyjnym zdążać winniśmy: kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem—we wzajemnych stosunkach jest najskuteczniejszą bronią!

Pamiętajcie o tem i odwróćcie się od siebie w nienawiści, odwróćcie się od nich, jak od zaślepińców, którzy dla własnych ambicji lub własnego nieuctwa chcą was zgubić!

Wrogiem naszymy to na rękę, że są tacy i że wy ich słuchacie, ale wierzajcie, że ten tylko stanowi robotniczym dobrze żyjący, kto niesie mu światło zdrowego rozumu, bez przesądów, obiecanek—cacanek, kto wskazuje mu drogę, jak ma wydotyc się z nędzy dzisiejszej—kto ułatwia przejście po tych drogach, aby już o własnej sile robotnik zdobył to, czego mu potrzeba.

Taki Was tylko, Robotnicy, naprawdę kocha, taki tylko rad byłby, abyście nie po norach mieszkali, dobrze się odżywiali i pracowali z korzyścią dla siebie i dla kraju.

Nie utrudniajcie przecież tej pracy przez walki bratobójcze, nie dopuszczajcie do tej hańby, przestańcie być Kainami, niechaj zginie, niech przedpadnie nienawiść partyjna!

## NOWINY.

### Częstochowoz.

Z wczorajszego dnia. Wczoraj przypada rocznica t. zw. demonstracji gaponowskiej, na placu przed pałacem Zimowym w Petersburgu, urządzona przed trzema laty.

Z tej okazji S. D. wydała proklamację, w których nawoływała robotników do obchodu dnia wczorajszego świętem.

Ponieważ z nastroju większości robotników częstochowoskich dawało się zauważyć, że nie mają ochoty obchodzić tego święta, więc wczoraj od rana grupy zwolenników świętowania obchodzily wszystkie fabryki, żądając zaprzestania pracy.

Żądania stawiane były w sposób ostry, niektórzy tedy z robotników, chcąc uniknąć zatargów, a z kolei rozlewu krwi, opuścili fabryki i udali się w spokoju do domu. W niektórych przecież fabrykach nie posłuchano zupełnie żądania i praca śla, jak zwykle.

W fabryce jednak szpagatu przyszło na tem tle do krwi rozlewu. Przybyło tam około 20 ludzi i żądając opuszczenia fabryki, większość jednak robotników nie posłuchała, wobec czego rozległy się strzały. Nastąpiła strzelanina z obu stron i wśród przybyzów zranionych zostało 4 ludzi, z których jeden ciężko; po stronie miejscowych robotników zraniono został jeden człowiek.

Również wymiana strzałów nastąpiła pomiędzy robotnikami na Blesznie.

Aby uniemożliwić puszczanie w ruch fa-

bryki Peltzerów, powymowano nocy wczorajszej szruby w wielkiej maszynie.

Wśródmięściu ranowat spokój.

**Uzupełnienie.** We wczorajszym numerze przy wylczeniu udzielania specjalnej pomocy lekarskiej, podług postanowień Koła lekarzy fabrycznych w Łodzi, opuszczonej został punkt, dotyczący obowiązkowego udzielania pomocy dentystrycznej przez specjalistów (p. 6 uchwał).

Pomoc dentystryczna w większości kózkico fabryk udzielana obecnie bywa racjonalnie, tj. że nietyko wyjmowanie zębów wykonują się przez dentystę, lecz również leczenie i plombowanie zębów.

Były czasy, gdy chorego na zęby sadzali na krzesło w ogólnem ambulatorjum i felczery fabryczni próbowali swej siły na ciarpiącym, jeżeli jednemu sie nie udawało wyciągnąć zęba, próbował drugi itd. W większości wypadków zab wyłamywano i dopiero wtenczas nieszczęśliwa ofiara skapstwa fabrykantów otrzymywała kartkę do dentysty.

Wielu lekarzy fabrycznych stanowczo wystąpiło przeciwko temu torturowaniu robotników, zabrali w tej sprawie głos również i sami poszkodowani-robotnicy i nareszcie wprowadzony został zwyczaj wydawania kartek do dentysty każdemu ciarpiącemu na zęby, a niektóre fabryki wydają obecnie kartki także na leczenie i plombowanie zębów i nawet wsparcia na wprawienie zębów sztucznych.

U nas pomimo postanowienia Koła lekarzy fabrycznych w 1905 r. w wielu jeszcze fabrykach odbywa się „próbne” wrywanie zębów w ambulatorjum, dopiero gdy się ono nie uda, ciarpiący dostaje kartkę.

Zupełnie racjonalna pomoc lekarsko-dentystryczna, tj. leczenie i plombowanie zębów na koszt fabryki zaprowadzona została tylko w fabryce „Wulkan”, dzięki staraniom lekarza fabrycznego d-ra Wasilewskiego i energicznemu wystąpieniu robotników oraz felczera fabrycznego p. Broniatowskiego, który się stanowczo rzekł wyjmowania zębów, słusznie utrzymując, że to należy do specjalistów dentyków, posiadających specjalne dla owych operacji urządzenia i instrumenty.

Ns salę zajęć dla chłopów. Przypominamy, że dziś w sali Kółkowskiego Stowarzyszenia robotników odbędzie się jasełka „Betleem Polskie” Rydla.

**Wskutek mrozów** nie czynne są już drugi dzień niektóre z tutejszych zakładów szkolnych. Zawyczaj była, że przy 17 stopniach mrozu uczniowie winni być zatrzymywani w domu.

**Z komory herbkiej.** Wczoraj w komorze herbkiej wprowadzona została rządowa artel moskiewska, której służba spełnia wszelkie te czynności, jakie pełnili dotychczas posługacze prywatni. Na czynności owe artel ma monopol i odpowiada za wszelkie brakujące przedmioty. O ile to jednak ma swoje dobre strony, o tyle przecież stało się zbyt uciążliwe dla przejezdnych, gdyż posługacze spełniali czynności za skromnem wynagrodzeniem, a natemiat artel-szczery posiadają dość wysoką takse. Straciła też zarobek pewna liczba ludzi miejscowych.

**Napad na urząd gminny.** Onegdaj o g. 12 w południe do kancelarji gminnej w Olsztynie wtargnęło 5 ludzi. Znajdował się tam wówczas pisarz p. Rudnicki i soltys że wsi Bukowno, p. Andrzej Pietrzak. Przybysze, dobywszy rewolwery, oświadczyli, aby obecni nie ruszali się z miejsc, poczem zabrali 30 książeczek paszportowych. Jeden z przybyłych w ksedze paszportowej zapisał następujące pokwitowanie: „Skonfiskowałem paszporty wszystkie. PPS.“ Uczyniwszy to, wyszedł, a za nim reszta towarzyszy. Zniknęli bez śladu.

**Uwolniono aresztowanych** niedawno pod zarzutem wykroczeń politycznych: Piotra Matuszczaka, Józefa Szlenzaka, Adama Krupę, Klemensa Szymkiewicza, Edmunda Laskowskiego, Leona Sendziewskiego i Romana Hellera.

**Aresztowanie.** Wczoraj wieczorem na podwórzu jednego z domów na Ostatnim Groszu wchodził strażnik z sołtysiem i ujrzał, jak człowiek jakiś wyszedł z domu i rzucił po za siebie rewolwer. Strażnik aresztował go, a następnie udał się do mieszkania i tam zastał trzech mężczyzn, których również aresztował.

**Echa pożaru.** Szczegóły onegdajszego pożaru w fabryce Landau i Bergmana są następujące: W jednym z kotłów znajdowała się smoła o temperaturze około 200 stopni gorąca. O godz. 12 w południe, kiedy robotnicy, siedząc przy kotłach, najspokojniej spożywali obiad, wyleść się dał straszny huk. Okazało się, że smoła od kotła wysadzone zostało w powietrze i tym sposobem gorąca smoła dostała się do paleniska, co spowodowało ogień. Spaliła się doszczętnie fabryka tektury smolcowej i część nowopostawionych zakładów chemicznych. Ratunek był bardzo utrudniony, gdyż smoła i produkty chemiczne niebezpiecz-

nie jest gasić wodą. Dzięki jednak wysiłkom straży ogniowej, pożar nie rozszerzył się i został umiejscowiony. Wysokość strat dotychczas nie określona; jest wszakże znaczna.

### Dąbrowa.

**Uniwersytet dla wszystkich.** Dąbrowa Górnicza zyskała poważne źródło oświaty, jest niem oddział „Uniwersytetu dla wszystkich”, którego otwarcie w tych dniach nastąpi.

### Sosnowiec.

**Z dnia wczorajszego.** Punktualnie o g. 4 popołudniu, zaczęto zamykać wszystkie sklepy, zakłady fotograficzne, drukarnie i wszystkie miejsca pracy.

Władza policyjna ze swej strony wprowadziła w wykonanie rozkaz otwierania sklepów, jednakże wszystko było nieczynne, z wyjątkiem sklepów spożywczych, które trzymano otwartem od godz. 6 do 8 wiecz.

W drukarniach niektórych bezrobocie rozpoczęło się od rana, w kilku zaś po południu.

Najpierw zmuszono do zamknięcia zakład fotograficzny Altmana, później skład „Prowadnika, następnie skład Tow. „Oszczędność“, Tow. Wz. Kredytu, wreszcie wszystkie sklepy przy ulicy Głównej i Modrzejewskiej.

**Strajk.** W banku p. Landau zastrajkowali pracownicy. Strajk ma charakter ekonomiczny.

**Wybory.** Dziś o godz. 6 wiecz. w magistracie miejskim odbędzie się zebranie w celu wyborów członków do pięciu podkomisji wyborczych i opracowania niektórych planów przeprowadzenia wyborów do Dumy państwowej.

**Nowe szkoły.** Magistrat miejscowy zaprojektował otwarcie w krótkim czasie dwóch szkół żydowskich. Projekt ten, jak nas poinformowano, wywołała ta okoliczność, że właściciele szkół prywatnych żydowskich urządzili bojkot szkół miejskich w celach ekonomiczno-obsobistych. Nowe szkoły powstają na życzenie społeczeństwa żydowskiego.

**Ofiary mrozu.** Zbyt silny w naszym klimacie mroz zabral wczoraj następujące ofiary:

W pobliżu Miłowic 3 żołnierzy straży pogranicznej znalazło śmierć w polu skutkiem mrozu.

Na Wygwardowie pod mostem znaleziono zmarznątą dziewczyną, sprzedającą ciastka.

Obok toru kolejowego pomiędzy Starym a Nowym Będzinem znaleziono bez życia zmarznętego p. Balńskiego, obywatela z Pogoni.

### Z różnych stron.

— **Mroz niebywały.** Donoszą że Lwowa 21 bm.: Dziś panuje tu tak niebywałe zimno, że pogotowie ratunkowe w ciągu przedpołudnia musiło interweniować w 90 wypadkach odmrożenia uszu i nosa.

— **Osusz agentem hakaty.** Niedawno temu pojawiły się w gazetach niemieckich rzekome rewelacje o „spisku polskim”, pełne kłamstw i fałszów rozmaitych. Obecnie stwierdzono, że rewelacje te są dziełem byłego komisarza policji Peschmana z Gniezna, który za oszustwa został złożony z urzędu i przebywa obecnie w Zurychu.

### Ze świata

+ **Samobójstwo.** Kanonik ks. Emil Ciani w Ankonie odebrał sobie życie trzema wystrzałami z rewolwern. Ciężka choroba piersiowa była powodem samobójstwa.

### Z Łodzi.

D. 21 stycznia.

Dziś pomiędzy godz. 10 i 11 rano policja wraz z wojskiem dokonała szczegółowej rewizji, w drukarniach: St. Książka, gdzie drukuje się „Kurjer Łódzki”, Zonera, Krukowskiego, Rundsteina i Cynamona, lecz nie podejrzano go nie znalezione i nikogo nie aresztowano.

Nadeszła wiadomość z Łęczycy, że onegdaj o godz. 8 wieczorem do jadącego powozem z Ozorkowa do Łęczycy naczelnika powiatu łęczyckiego, rady dworu S. S. Patkowskiego nieznanii ludzie dali sześć strzałów rewolwerych, raniąc go lekko w nogę. Sprawcy zbiegli.

Patkowski był do zeszłego roku komisarzem i cyrkulm policji łódzkiej.

W swoim czasie współwłaściciel firmy „Bechtold i Sailer” p. Albin Sailer, za wypłacenie robotnikom za czas strajku generalnego, skazany został przez tymczasowego general-gubernatora plotrkowskiego, na miesiąc więzienia. Dowiedziałwszy się o wyroku p. S. wyjechał za granicę, przed onegdaj powrócił.

Policja, zawiadomiona o przyjeździe p. S. w dniu dzisiejszym go aresztowała i osadziła w więzieniu.

Onogdaj wieczorem przy ulicy Targowej niewiadomi sprawcy postrzelili z rewolweru w lewy obojczyk Antoniego Prajsnera, rob. fabrycznego.

Wczoraj wieczorem przy ulicy Wodnej niewiadomi sprawcy wystrzelili z rewolweru położyli trupem na miejscu 25-letniego Antoniego Gintera.

Jednocześnie przez tych samych sprawców kulami rewolwerowymi został śmiertelnie ranny w szyję August Tiem, 19-letni robotnik fabryczny.

Dzisiaj wieczorem nieznanymi napadli na robotników: 26-letniego Winklera i 19 letniego Kühna.

Winklera 5 wystrzałami zabił; Kühna rano.

**Dla robotników pozbawionych pracy w Łodzi.**

Pracownicy kolei herbskiej (według osobnej listy) r. 19.65  
poprzednio złożono rb. 709.49½  
razem rb. 729.14½

Według pierwszej listy Kat.  
Stow. robotników w Częstochowie rb. 541.93½

ogółem rb. 1,271.06½

**Telegramy.**

**Dzień wczorajszy.**

Warszawa, 22 TAP. Bezrobocie organizowane przez esdeków, z powodu 22 stycznia, nie udało się.

Świątują tylko piekarnie i część fabryk. Petersburg, 22 TAP. Dzień dzisiejszy w dzielnicach robotniczych przeszedł spokojnie.

Jutro nie wyjdą „Riecz“ i „Strana“.

Największa ilość świętujących fabryk znajdowała się w okręgu Aleksandro Newskim, gdzie do południa odbywały się bardzo liczne mitingi. Po godzinie 12 ej fabryki rozpoczęły prace.

W innych okręgach wypadki świętowania zdarzały się pojedynczo.

Starć z policją nie było; w stolicy jaknajspokojniej.

**Hurko-Liedwali.**

Petersburg, 21 T. wł. Wice-minister spraw wewnętrznych Hurko będzie usunął ze stanowiska kierownika spraw żywnościowych, razem z nim usunął również Litwinowa, zarządcę wydziału ziemskiego.

Petersburg 21 T. wł. Wiceminister spraw wewnętrznych Hurko aż do ukończenia sprawy swej w pierwszym departamencie senatu rządzącego, zamierza nie wszczynać spraw przeciwko gazetom.

Petersburg 21 T. wł. Feljton Mieniszkyowa w wyścigach został przetelegrafowany przez korespondentów gazet zagraniczne.

Charakterystycznym jest, że Mieniszkyow ostro potępia czynny wiceministra Harki, którego „Nowoje Wremia“ zawsze popierało i starało się wybielić.

Petersburg 21 TAP. Pierwszy departament rady państwa omówił doniesienie najpóźniejszej komisji Gólbiewa w sprawie wydania przez wiceministra spraw wewnętrznych Hurkę

zaliczki 800,000 rubli Lidwalowi; postanowił on zażądać od Hurki i Litwinowa wyjaśnień w tej sprawie.

Otrzymałszy objaśnienia pierwszy departament omówi je i zdecyduje o oddaniu Hurki i Litwinowa pod sąd.

Petersburg 21 T. wł. Skończenie śledztwa w sprawie dostawy zboża przez Liedwala połącznię za sobą wiele powodów, skierowanych przeciwko Liedwalowi.

**Aresztowanie.**

Warszawa, 22 TAP. W jednym z domów przy ul. Elektoralfiej wykryto wiec esdeków. Aresztowano 35 osób.

Ryga, 22 TAP. Przy ul. Rymarskiej wykryto drukarnię tajną, aresztowano studenta, chorążego zapasu i dwie kobiety, znaleziono 13 pudów czcionek, gotowy układ, proklamacje, archiwum, korespondencje. Dokonywane są aresztowania.

**Stracenie.**

Warszawa, 22 TAP. Z wyroku sądu polowego powieszono: Kuczyńskiego, Krobanda, Górskiego i Pawłowskiego.

Ryga, 22 TAP. Wykonano wyrok śmierci sądu polowego nad Petersonem, który 17 beż. miesiąca okazał opór zbrojny w fabryce mebli.

Irkuck, 23 TAP. Z wyroku sądu polowego powieszono dwóch zabójców. Ukrywawczyńie przestępstwa Pawlenkową osadzono również na karę śmierci. Wykonanie wyroku nad Pawlenkową odłożono.

**Zamach.**

Warszawa, 23 TAP. Wczoraj wieczorem na ul. Mazowieckiej do przejeżdżającego w doroczce naczelnika stacji Warszawa-Petersburska Afanasjewa dało strzały trzech ludzi jadących za nim od samej stacji. Raniłony w nogę Afanasjew wyskoczył z dorozki i ukrył się w jednym z domów. Napastnicy zbiegli.

**Szczegóły zamachów.**

Mohylów, 21 TAP. Szczegóły zamachu na Radionowa są następujące: jeden z wykonawców zamachu podbiegł z tyłu do sanek i dał z browninga 3 wystrzały; jedna kula przebiła rękaw palta policmajstra. Radjonów obróciwszy się, odpowiedział wystrzałem. Ten, który surzał, zaczął uciekać; w tej chwili drugi wykonawca zamachu z chodnika rzucił bombę. Wybuch powybił i szyby w sąsiednich domach; policmajster biegnąc za wykonawcami zamachu, jeden z doganianych wbiegł na podwórze jednego domu i tam zastrzelił się; inny wpadł na podwórze domu niejakiego Jofego, który otoczono. Na zasadzie podejrzenia aresztowano 3 osoby. Wykonawca zamachu, który się zastrzelił jest brunetem semickiego typu w mundurze ucznia szkoły rolniczej; może mieć lat 23; na bieliźnie ma literę B. Stan rannego woźnicy Marka jest beznadziejny; z 3 kul, które go trafiały wydobyto 2—z szyi i ręki; trzecia tkwi w piersiach. Śledztwo w toku. Ludność jest podniecona.

Moskwa, 21 TAP. W zaniku Gusiastnikowskim 2 robotników wykonano zamach na stójkowego, idącego z żoną. Obalwszy go na ziemię, wykonawcy zamachu wydobyli mu palasz z pochwy i zaczęli machać nad głową; stójkowy zdążył wstać i dać kilka wystrzałów z rewolweru, którymi jednego z wykonawców zamachu zabił a drugiego ciężko ranił.

**Ustąpienie ministra marynarki.**

Petersburg, 21 TAP. Dymisja ministra marynarki admirała Birilewa została dziś przyjęta przez Cesarza.

W sferach wyższych krąży uprzejmy pogłoski, że ministrem marynarki mianowano wezwanego z Sewastopola wice-admirała floty czarnomorskiej Skrydłowa, który cieszy się wśród majątków popularnością, jako marynarz biorący do serca interesy floty rosyjskiej.

**Marjawiści.**

Petersburg, 21 TAP. Ogłoszono przepisy tymczasowe, dotyczące sekty marjawitów i używania języków miejscowych w biurowości instytucji duchownych rzymsko-katolickich w Królestwie Polskiem.

**Pożary.**

Rostów n. D., 22 TAP. Pali się zakład Zigela, straty 250,000 rb. Z powodu mrozu walka z ogniem niemożliwa.

Sarapul, 22 TAP. Pożar zniszczył trzy pracownice fabryki lżełskiego. Straty miljonowe.

**Katastrofy kolejowe.**

Sandford (Stan Indiana) 22 T. wł. Na tu-tejszej kolei żelaznej nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów towarowych. W jednym z nich znajdowała się przesyłka dynamitu. 19 osób zginęło, 30 odniosło rany.

**Stan oblężenia w Sofji.**

Sofja, 22 T. wł. Ks. Ferdynand, bawiający na polowaniu, nie chce wracać do stolicy, dopóki nie nastąpi spokój. Polecił on, w razie potrzeby, ogłosić w Sofji stan oblężenia.

**Katastrofa na Jamajce.**

Nowy-York 22 T. wł. Donoszą tu z Kingston: Większa część miasta leży 25 stóp pod wodą. Stary cmentarz znikł zupełnie z widowni. W ulicach biją źródła. Katastrofa jest bez porównania większą, niż w San Francisco. Dotąd pochowano 1200 trupów.

London, 22 T. wł. Do „Times“ donoszą, że liczba zabitych przy katastrofie trzęsienia ziemi w Jamajce, wynosi więcej niż 1500. Do tej chwili pogrzeżano 1200 ciał.

London, 22 T. wł. Biuro Reutersa donosi z Kingston: Między gubernatorem Soetenhaumem a admirałem Davisem przyszło do poważnych różnic, bo Soetenhaum sprzeciwił się wyładowaniu wojska amerykańskiego i nie chciał przyjąć żadnej pomocy ze strony amerykańskiej.

**Przyczyny mrozów.**

Petersburg, 23 TAP. Z powodu skonstataowania w różnych miastach Rosji i niebyswałych mrozów, zarówno na północy, jako też południu, wschodzie i zachodzie, Agencja zwróciła się o wyjaśnienie przyczyn do obserwatorjum fizycznego, akademik p. Rykaczew dał następujące wyjaśnienia: w dniu 19 b. m. z oceanu Lodowatego pokazał się antycyklon wyjątkowej siły, ustanawiający cięcią i jasną, lecz bardzo mrozną pogodę w całej Rosji.

Podobne warunki zaważone były ostatni raz w 1903 r. W dniu 23 b. m. barometr w Petersburgu przewyższył 798 milimetrów, czego nie zaobserwowano od 1836. Zwykleimi towarzyszącymi takich antycyklonów są burze wschodnie na morzach Czarnym i Azowskim. Zmieciecie śnieżne na drogach północnych zdarzają się bardzo rzadko. Obserwatorjum jeszcze przed nastąpieniem antycyklonu rozesała ostrzeżenia do wszystkich portów Czarnego i Azowskiego morza.

**Markus GRADSTEIN**  
dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

załatwia punktualnie i możliwie tania, cenie towarów na komorze w Herbach, jak również wysylikę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakres ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: Markus Gradstein Częstochowa, dla korespondencji zagranicznej: Markus Gradstein Preus-Herby. Adres telegraficzny Gradstein. Częstochowa.

**KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIEDBANY, NIEŻYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY**  
BYWAJĄ USUWANE DZIĘKI UŻYCIU  
**KAPSULEK-COGNET**  
Jest to lek znakomity orszektwo wszystkim  
**CHOROBOB PEŁNYM**  
PARTY, Rue de Saintonge, 49 i wszystkie apteki.

Główny skład: FR. KARPINSKI Warszawa,  
Elektoralfna 35, tel. 600.

Wydawca. F. D. Wilkoszewski.

Zatwier. przez Minist. Spr. Wewn.

**Szkoła masażu i gimnastyki leczniczej**

D-rów M. Lubelskiego i Z. Rosena w Warszawie.

Oprócz przedmiotów specjalnych, wykładane są: anatomia, fizjologia, patologia. Do szkoły przyjmują się osoby pici obu z patientem szkół prywatnych. Wykłady rozpoczynają się 21 stycznia 1907 roku.  
4—6-2  
Marszałkowska 93, tel. 184—12.

**Kupię dom.** Oferty: pomocnik synayka upa.łości Bergmannowskiej—Sosnowiec, Czysia № 9  
71—8-8

**Zaginął paszport** wydany na imię Piotra Filak, przez wójta gm. Kuźnica, pow. Częstochowski. Złożył w magistracie. 78—1

**Do sprzedania tanio:** nawy garnitur tuzurkowy z wyborowej krepy, elegancko wykończony, oraz paltocik dziecinny nowy, koloru marenego, w składzie sukna Z. Goldmana, II Aleja № 20 lewa oficyna. 82—2-1

**Zaginął ples (suka)** żółta z miętastym ogonem, rasa z Gór św. Bernarda. Łaskawy znalazca odprowadzić zeche na ul. Prosta № 3, skład wędlin. 81—1